KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH w Krakowie.

ROK ÓSMY.

ZESZYT CZWARTY.

PAŹDZIERNIK 1896.



KRAKÓW.
Nakładem Stowarzyszenia Kandydatów Notaryalnych.
Drukiem W. Korneckiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

„Kwartalnik“ wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedynczy **30 ct.**

Członkowie Stowarzyszenia otrzymują »Kwartalnik« bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Ferdynand Turski, ul. Poselska l. 17.

UWAGI

o zmienionym projekcie reorganizacyi sądów

i stanowisku tegoż do notaryatu,

skreślił

Dr. Władysław Małaczyński.

Projekt ustawy o urządzeniu sądów, który Rząd w jesieni 1895 przedłożył Radzie Państwa, uległ w nieustającej komisyi parlamentarnej dla reformy ustawy sądowej znacznym zmianom.

Z jednej strony przedstawiają one dla instytucyi notaryalnej zdobycz godną uznania; z drugiej strony zmieniony projekt ustawy (w równej zresztą mierze z pierwotnym projektem) przynosi niewątpliwą wskazówkę, iż stanowisko sfer decydujących w sprawie notaryatu dotychczas jest chwiejne, a w szczególności nie odpowiada programowi, zakreślonemu tej instytucyi samem jej utworzeniem i przyrodzonym jej zakresem urzędowym.

W uwagach o pierwotnym projekcie ustawy o urządzeniu sądów, ogłoszonych w II-gim zeszycie niniejszego wydawnictwa, naprowadzono następujące zmiany jako pożądane:

1⁰ przyznanie praktyce notaryalnej prawa policzalności w praktykę sądową przynajmniej w ten sposób, w jaki to w § 4 pierw. proj. zastrzeżono praktyce adwokackiej;

2⁰ przyznanie egzaminowi notaryalnemu prawa zastępczego względem egzaminu sędziowskiego;

3⁰ przyznanie praktyce notaryalnej prawa policzalności jako służby państwowej na wypadek wstąpienia notaryusza lub kandydata notaryalnego

w szeregi urzędników sędziowskich, a przyjętemu prawa do rangi odpowiadającej liczbie lat wykazanej praktyki prawniczej;

4⁰ uznanie za dopuszczalne, by kandydat sędziowski podczas służby przygotowawczej mógł być wedle uznania władzy kierującej jego wykształceniem przydzielony na praktykę do kancelaryi notaryalnej;

5⁰ przyznanie reprezentantom notaryatu prawa zasiadania w komisyi dla egzaminów sędziowskich;

6⁰ przyznanie egzaminowi notaryalnemu prawa zastępczego względem egzaminu na prowadzącego księgi gruntowe, a oraz

7⁰ jednorocznej praktyce notaryalnej prawa zastępczego względem egzaminu kwalifikacyjnego na przełożonych i urzędników kancelaryi sądowej;

8⁰ przyznanie prawa wykonywania czynności w sprawach niespornych, (spisywania aktów zejścia, opieczętowania, inwentarzy, przedsiębrania licytacyi, uwierzytelniania podpisów, odpisów i wzorów podpisów, spisywania protestów wekslowych i wypowiedzeń kontraktów najmu i dzierżawy) urzędnikom sędziowskim w rozumieniu § 1 projekt. ustawy z wykluczeniem personalu manipulacyjnego, a to tylko do czasu imperatywnego przydzielenia tych agend notaryuszom.

Zmieniony projekt ustawy, o której mowa, niektóre z wyliczonych żądań uwzględnił całkowicie, inne częściowo, niektórych natomiast w zupełności nie uwzględnił.

I tak:

Ad 1⁰ i 4⁰ pierwotny projekt ustawy zawierał w § 4 zastrzeżenie, że kandydat sędziowski podczas służby przygotowawczej, może być przydzielonym na praktykę do kancelaryi adwokackiej lub do prokuratoryi skarbu, a Ministerstwo Sprawiedliwości ma prawo dla poszczególnych okręgów wyższych sądów krajowych uznać takie przydzielenie za obowiązkowe. Z motywów dołączonych do projektu i myśli przebijającej z § 4 wynikało, iż rozchodziło się o to, by kandydat sędziowski miał sposobność poznać z praktyki agendy pokrewnych zawodów. Jako pokrewną sądownictwu praktykę, uznano jednak tylko praktykę w adwokaturze i prokuratoryi Skarbu. Otóż nie ulega wątpliwości, iż żądania, o których wyżej w punktach 1 i 4 mowa — by jako zawód sądwnictwu pokrewny uznać także instytucyą notaryalną, była tylko dalszą konsekwencyą zasady przyjętej przez projekt.

Zmieniony projekt omawianej ustawy, niestety, tej dalszej konsekwencyi swojej własnej zasady również nie przyjął. § 4 pierwotnego projektu, podany powyżej co do treści, ostał się bowiem w zmienionym projekcie w cokolwiek odmiennej stylizacyi jako § 5. Ta odporność względem tej dalszej konsekwencyi własnej zasady, jest zjawiskiem tembardziej godnem zastanowienia, że inne ustępstwa zmienionego projektu ustawy za owem nieuwzględnionem żądaniem wprost przemawiają. -- Oto w § 15 zmien. projekt. ust. postanowiono, że praktykę notaryalną, (najwyżej do 6 miesięcy) należy wliczyć w przygotowawczą służbę sędziowską, jeżeli ta ostatnia z pierwszą bezpośrednio się łączy. To postanowienie wypowiada zasadę, że praktyka notaryalna może przynajmniej do pewnego stopnia kandydatowi sędziowskiemu przysporzyć tych samych dla jego zawodu przydatnych wiadomości, co praktyka sądowa, bez uszczerbku dla celu, jaki wytknięto sędziowskiej służbie przygotowawczej.

Skoro Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało ustawowe upoważnienie, odpowiednio do miejscowych stosunków uznać za konieczne, by część przygotowawczej służby sędziowskiej, polegała na praktyce w adwokaturze lub w ck. prokuratoryi Skarbu — należało z tych samych względów zastrzedz Ministerstwu Sprawiedliwości wolność zużytkowania w ten sam sposób obfitej w różnorodność praktyki notaryalnej na cele wszechstronnego wykształcenia sędziowskiego. Wprawdzie wiele z tego, co dać może praktyka notaryalna, kandydat sędziowski znajdzie sposobność poznać podczas praktyki w sądzie; jednakowoż cała najważniejsza część praktyki notaryalnej, co do sporządzania dokumentów publicznych, cała w notaryacie tyle intenzywna pedantyczność w zastosowaniu najrozmaitszych względów przezorności wobec stron i cały system kautelarny, tem samem kandydatowi sędziowskiemu pozostanie obcy, z niezawodną szkodą dla należytego przygotywania go do trafnego ocenienia doniosłości i mocy dowodowej dokumentów publicznych.

Nadto częściowa obowiązkowa praktyka notaryalna dla kandydata sędziowskiego byłaby także i z tego względu wskazauą, że tu pod kierownictwem notaryusza jako komisarza sądowego, a przeto pod bezpośredniem kierownictwem praktycznie już wykształconego prawnika, miałby sposobność poznać dział agend sądownictwa niespornego, należący wedle

§ 54 i 55 zmien. projekt. ust. do zakresu kancelaryi sądowych, które jeszcze długi czas pozostawać będą pod kierownictwem osób nie posiadających ani prawniczego, ani fachowym egzaminem stwierdzonego wykształcenia (§ 95 zmien. proj. ust.), a w dalszej przyszłości pod kierownictwem osób, które ukończyły szkoły średnie i złożyły fachowy egzamin manipulacyjny. — Nie ulega chyba wątpliwości, że ci przyszli nauczyciele kandydatów sędziowskich w znacznym zakresie agend sądownictwa niespornego, — nie wytrzymują porównania z ukwalifikowaniem notaryusza jako przewodnika praktyki w dziale sądownictwa niespornego i sporządzania dokumentów.

Zwracając się jeszcze do wspomnianego § 15 zmien. proj. ust., zaznaczamy, że warunkiem policzalności praktyki notaryalnej w przygotowawczą służbę sędziowską jest, by praktyka notaryalna praktykę sądową poprzedzała i z takową bezpośrednio się łączyła.

§ 15 zmien. proj. ust. zasługuje na uwagę jeszcze i z tego względu, iż uznana w tymże policzalność praktyki notaryalnej w sędziowską służbę przygotowawczą, daje możność prawnikom, którzy poświęcili się zawodowi notaryalnemu, po półrocznem rozpatrzeniu się w obranym zawodzie, bez utraty tego czasu zwrócić się ku zawodowi sędziowskiemu.

Tym sposobem przynajmniej częściowo względem praktyki notaryalnej, znalazła zastosowannie nieuznawana dotychczas zasada wzajemności.

Tu należy wspomnieć o pewnej niedokładności, a nawet sprzeczności, jaką w stotunku do omówionego wyżej § 15 zmien. proj. ust. zawiera § 93 takowego. § 93 postanawia, że projektowana ustawa pod względem zamieszczonych w niej warunków przypuszczenia do egzaminu sędziowskiego, nie odnosi się do tych auskultantów i praktykantów, którzy z chwilą wejścia w życie tej ustawy, ukończyli już dwuletnią praktykę sądową; wszystkim zaś innym celem przypuszczenia do egzaminu sędziowskiego należy wliczyć do trzyletniego okresu przygotowawczej służby sędziowskiej ten czas praktyki sądowej, jaki w owej chwili faktycznie mają za sobą. W tym przejściowym przepisie jest mowa tylko o wliczeniu „praktyki sądowej“ — podczas gdy dla dokładności należało tu powołać omówiony już powyżej § 15 zmien. proj. ust., czyli postanowienia o policzalności praktyki notaryalnej i praktyki w innych tamże wyliczonych zawodach prawniczych. Skoro bowiem projektowana ustawa przyjęła w ogólności raz na zawsze zasadę częściowej policzal-

ności praktyki w innych zawodach prawniczych w sędziowską służbę przygotowawczą, niewątpliwie dopuszczalne jest to także w okresie przejściowym, do którego odnosi się § 93 zmien. proj. ust. — pod tym względem z § 15 sprzeczny.

Również uwagi godną jest różnica, jaką w § 15 zmien. proj. ust. ustawodawca uczynił pod względem policzalności praktyki notaryalnej, przy władzach skarbowych, politycznych i przy prokuratoryi Skarbu z jednej, a praktyki adwokackiej z drugiej strony. Ta ostatnia bowiem jest policzalna w przygotowawczą służbę sędziowską tylko wówczas, jeżeli odbyła się w kancelaryi adwokackiej, którą wydział izby adwokackiej po myśli § 11 zmien. proj. ust. uznał do praktyki za odpowiedną i umieścił na osobnym rok rocznie w tym celu prezydentom wyższych sądów krajowych przedkładać się mającym wykazie.

Ad 2⁰ Na rzecz żądania zrównania egzaminu notaryalnego z egzaminem sędziowskim zmieniony projekt omawianej ustawy, poczynił następujące ustępstwa: W § 92 postanowiono, że w okresie trzech lat po ogłoszeniu rzeczonej ustawy prawnicy z egzaminem notaryalnym, mogą być mianowani urzędnikami sędziowskimi, jeżeli z dobrym wynikiem poddadzą się przedtem egzaminowi uzupełniającemu z dziedziny sądownictwa spornego i karnego, co do tego ostatniego tylko o tyle, o ile takowe nie było już przedmiotem egzaminu notaryalnego.

Egzamin ten składać należy pisemnie i ustnie wedle przepisów dla egzaminu sędziowskiego. Bliższe szczegóły o urządzeniu, odbywaniu i zgłoszeniu do tegoż egzaminu, zastrzeżono dla drogi ministeryalnego rozporządzenia. Taka jest treść powołanego powyżej § 92.

Rozpatrując się w tej treści, spostrzeżemy, że ustępstwo jakie na podstawie tego przepisu uzyskali prawnicy z egzaminem notaryalnym, jest tylko czasowe, ograniczone do trzech lat od dnia ogłoszenia omawianego projektu jako ustawy państwowej, zatem wedle § 5 ust. z 10 czerwca 1860 l. 113 D. pp. od dnia, w którym wydany i rozesłany będzie odnośny Numer dziennika praw państwa. Dodatkowy ów egzamin składać się będzie z części ustnej i pisemnej, wedle zasad ces. rozp. z d. 10 października 1854 l. 262 D. pp. A w szczególności co do dziedziny cywilnego sądownictwa spornego odbywać się będzie ustnie i pisemnie; natomiast co do dziedziny sądownictwa karnego, egzamin polegać będzie tylko na wypracowaniu pisemnem po myśli § 20 pkt. *e)* powołanego wyżej ces. rozp. Ustny egzamin z ustaw

sądownictwa karnego odpadnie wobec postanowienia § 92 zmien. proj. ust. — iż ustawy sądownictwa karnego tylko o tyle mają być przedmiotem egzaminu, o ile nie były przedmiotem egzaminu notaryalnego. Wiadomo zaś, że wedle § 3 pkt. *b)* ustawy z 11 października 1854 l. 266 D. p. p. egzamin notaryalny obejmuje w ogólności te same przedmioty, które wedle §§ 13 i 20 lit. *f)* ust. z d. 11 października 1854 l. 262 D. p. p. są przedmiotem egzaminu sędziowskiego, zatem i ustawy sądownictwa karnego. Oprócz powołanych dopieroco przepisów ustawowych, specyalnie dla okręgu wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie reskrypt Min. Spraw. z 4 sierpnia 1858 l. 11399 wyraźnie postanowił, iż przy ustnym egzaminie notaryalnym należy egzaminować ze wszystkich gałęzi sądownictwa karnego, ponieważ egzamin notaryalny nadaje prawo wpisania na listę obrońców w sprawach karnych.

Oceniając doniosłość powyższego ustępstwa, stwierdzić należy, iż zarówno dla galicyjskich kandydatów notaryalnych, pozbawionych zupełnie widoków na normalny awans, jak i dla prawników, poświęcających się zawodowi notaryelnemu w południowych krajach monarchii austryackiej, w których notaryat nie daje należytego utrzymania, takie ustępstwo samo w sobie jest niewątpliwie cenną zdobyczą, tembardziej, że stosunki awansowe wobec możliwej inwazyi obcych żywiołów prawniczych w szeregi notaryalne są narażone na nowe niebezpieczeństwo.

Nie zapoznając doniosłości powyższego ustępstwa, nie można jednak zgodzić się na zapatrywanie, że wystarcza, by ustawa owo postanowienie, zawierała tylko na czas przejściowy. Prawników, poświęcających się zawodowi notaryalnamu należało uważać co najmniej za tyle wytrawny materyał do zasilenia szeregów sędziowskich, jak i prawników zawodu adwokackiego i stworzyć dla nich w ustawie o urządzeniu sądów warunki przejścia do służby w sądownictwie także dla okresu po przeprowadzeniu reorganizacyi sądów. Czy ustawa zawierająca w tym kierunku niewątpiwą lukę będzie doskonalszą?

Również trudno prawnikom poświęcającym się zawodowi notaryalnemu przyznać bez zastrzeżeń trafność warunkom, pod jakimi wedle § 92 zmien. proj. ust. może nastąpić przejście ich w szeregi sądownicze. O ile bowiem u takich osób rozchodziłoby się o znajomość ustaw z dziedziny sądownictwa karnego i obecnie już mniej ważną znajomość dawniejszych ustaw z dziedziny sądowni-

ctwa spornego, egzamin notaryalny, opierający się na tych samych przepisach, na których oparty jest egzamin sędziowski, daje dostateczną w tym względzie rękojmię. O ile zaś rozchodziło się o znajomość nowych ustaw z dziedziny sądownictwa spornego, nie uważamy za uzasadnione, iż takie osoby obowiązane są w osobnym egzaminie wykazać się ze znajomości tych ustaw, skoro cały dzisiejszy ogromny rdzeń stanu sędziowskiego bez poddania się takiemu egzaminowi z teoretycznej i praktycznej znajomości tychże nowych ustaw, uznano za ukwalifikowany do wykonywania sądownictwa wedle nowych zasad w praktyce nie wypróbowanych. Możnaby przeto twierdzić, że omawiane postanowienie, z opuszczeniem zupełnie zbytecznego postanowienia co do egzaminu z dziedziny sądownictwa karnego, byłoby już odpowiedniejsze jako przepis, stwarzający warunki dla przejścia prawników zawodu notaryalnego w szeregi sądownictwa po okresie reorganizacyi sądów.

Ad 3. Zupełnie nie uzyskało uwzględnienia żądanie, by urzędnikom sędziowskim, zrekrutowanym z szeregów notaryalnych, policzyć praktykę notaryalną w służbę państwową. Nie zyskało zaś uwzględnienia nie tylko z powodu, że nie uznano bezwzględnej policzalności praktyki notaryalnej w praktykę sądową, ale z powodu ogólnych trudności, jakich w tym względzie zapoznawać nie można.

Wedle ustępu 2-go § 15 zmien. proj. ust. czas przygotowawczej służby sędziowskiej, policzalny jest do emerytury od dnia złożenia przysięgi służbowej. Przysięgę służbową składać należy przy wstąpieniu do praktyki sądowej (§ 16).

Z powyższego wynika, że praktyka notaryalna policzalna w okres przygotowawczej służby sędziowskiej, mimo to nie jest policzalna do emerytury, gdyż poprzedza zaprzysiężenie.

Ad 5). Wedle § 8 pierw. proj. ust. komisja dla egzaminów sędziowskich składać się miała z 5 członków, między tymi co najmniej jeden urzędnik sędziowski i jeden adwokat, a jeżeli w miejscu urzędowania komisyi jest wszechnica, jeden z profesorów wydziału prawniczego. Powołanie do składu komisyi profesora wszechnicy, opiera się wedle motywów na tej myśli, iż przygotowawcza służba sędziowska polegać ma także na rozwinięciu teoretycznego wykształcenia

kandydata sędziowskiego; o ile to teoretyczne wykształcenie postąpiło, miałby oceniać członek komisyi o przeważnie teoretycznem wykształceniu, t. j. profesor wszechnicy. Myśl obowiązkowej obecności adwokata w tejże komisyi, powstała z tych samych względów, dla których w drodze rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości — w niektórych okręgach wyższych sądów krajowych część przygotowawczej służby sędziowskiej (do 6 miesięcy) odbywać się będzie obowiązkowo w kancelaryach adwokackich, zatem polega na uznaniu adwokatury za instytucyą pokrewną sądownictwu.—Zastępując zapatrywanie, że instytucya notaryalna jest sądownictwu. co najmniej tak pokrewną, jak i adwokatura, w żądaniu, o którem wspomniano na wstępie w punkcie 5-tym, zaznaczono myśl, że w komisyi dla egzaminów sędziowskich należy się miejsce reprezentantom notaryatu. Skoro motywa projektu podniosły, że adwokat spółpracuje ze sądem w sprawach spornych, nie da się zaprzeczyć, że sąd spółpracuje z notaryuszem w ten sam sposób w sprawach niespornych. A przeto te same motywa, które kierowały ustawodawcą, wskazując mu jako pożądane dać miejsce w komisyi dla egzaminów sędziowskich adwokatowi, niewątpliwie istniały także względem notaryusza.

Pod tym względem zmieniony projekt ustawy o urządzeniu sądów, zawiera pewne przynajmniej ogólnikowe ustępstwa. W § 13 zmien. proj. ust. postanowiono bowiem, że Ministerstwu sprawiedliwości przysługuje prawo powołać do komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów sędziowskich oprócz sędziów, urzędników prokuratoryi, adwokatów i profesorów wszechnicy z wydziału prawa, także inne osoby, temu zadaniu odpowiadające.

Jakkolwiek więc udziału notaryusza w komisyi dla egzaminów sędziowskich nie uznano za obowiązkowy, stworzono normę ustawodawczą, wedle której powołanie reprezentantów notaryatu do składu tych komisyj nie jest wykluczone.

Ad 6). Zupełnie odmiennie od § 50 pierw. proj. ust., który zawierał postanowienie, że tylko egzamin sędziowski może zastąpić egzamin na prowadzącego księgi gruntowe; — § 53 zmien. proj. ust. postanawia, że każdy z praktycznych egzaminów prawniczych zastępuje egzamin na prowadzącego księgi gruntowe Tem samem i egzamin notaryalny, tak jak do tej pory, na podstawie

Rozp. Min. Sprawiedl. i Spraw wewn. z d. 10 czerwca 1855 r. nr. 101 Dz. p. p. zastępuje egzamin na prowadzącego księgi gruntowe.

Ad 7). Wręcz odmiennie traktuje zmieniony projekt sprawę egzaminu kwalifikacyjnego na urzędnika kancelaryi sądowej; — a § 49 zmien. proj. ust. jest równobrzmiący z § 46 pierw. projektu.

Wedle § 49 zmien. proj. ust.. uwolniony jest od osobnego praktycznego egzaminu na urzędnika kancelaryi sądowej tylko ten, kto co najmniej od roku odbywa przygotowawczą służbę sędziowską. Prawnicy innych zawodów, choćby mogli się wykazać najdłuższą praktyką w swoim zawodzie, nie posiadają kwalifikacyi na urzędników kancelaryi sądowej i chcąc takową osiągnąć, muszą albo odbyć jednoroczną sędziowską służbę przygotowawczą, albo złożyć przepisany na ten cel egzamin.

Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem zmieniony projekt ustawy zajął stanowisko, które nie da się żadną miarą uzasadnić.

Pomijamy już okoliczność, że prawnicy pracujący w innych zawodach, posiadają w równej mierze ogólne wyższe i fachowe wykształcenie, które wedle motywów pierwotnego projektu omawianej ustawy, uzasadniało względem auskultantów i praktykantów sądowych o jednorocznej praktyce sądowej dyspensę od egzaminu na urzędnika kancelaryi sądowej i po argumenta przeciw temu stanowisku ustawy zwracamy się do postanowień normujących zużytkowanie dzisiejszego personalu manipulacyjnego przy organizacyi przyszłych kancelaryj sądowych.

Oto w § 95 zmieniony projekt ustawy zawiera dla urzędników manipulacyjnych w pierwszych 5 ciu latach po wprowadzeniu w życie tej ustawy, ogólną dyspenzę, tak od studyów przygotowawczych, jak i od fachowego egzaminu, a to nawet co do naczelników i kierowników kancelaryi sądowej i wykonawców sądowych. Wszystkie osoby, które nowych ustaw ani z teoryi, ani z praktyki nie znają, uważa ustawa za uzdolnione do zoryentowania się w labiryncie nowych przepisów, natomiast odmawia tego zmysłu prawnikom, choćby najlepiej teoretycznie i w swoim zawodzie praktycznie wykształconym. Nie zapoznajemy tego, że ogólna dyspenza przyjęta przez ustawodawcę w § 95 była poniekąd koniecznością; niemniej jednak z natury rzeczy należało

w tej samej ustawie orzec, iż prawnicy odbywający praktykę w jakimkolwiek zawodzie prawniczym, dają dostateczną gwarancyę, że bez dłuższej praktyki i egzaminu fachowego, posiadają bezwarunkową kwalifikacyę na wszystkie posady w kancelaryach sądowych, a już co najmniej postanowić: że którykolwiek praktyczny egzamin prawniczy zastępuje w zupełności egzamin manipulacyjny, o którym mowa. Możliwy zarzut, że w praktyce nie będzie potrzeba takiego postanowienia, nie jest dostatecznym powodem, by ustawa pod tym względem zawierać miała nieusprawiedliwioną lukę, tem bardziej, że każdy zawód prawniczy liczy i takich, którzy po ukończeniu studyów prawniczych dalszym egzaminom dali za wygraną, oraz takich, którzy mimo wszystkich egzaminów przy zapowiedzianem polepszeniu stosunków awansowych i poborów urzędniczych, widzieliby dla siebie niezaprzeczoną korzyść ubiegania się o posadę w służbie państwowej.

Ad 8. Najodporniejszą okazała się nieustająca komisya parlamentarna dla reformy ustawy sądowej, względem zmiany tego zakresu urzędowego kancelaryi sądowej, który koliduje z zakresem urzędowym notaryatu.

W §§ 54 i 55 zmien. proj. ust. przyjęto zgodnie z §§ 51 i 52 pierw. proj., że kancelarya sądowa uprawniona jest spisywać protokolarnie wypowiedzenia kontraktów najmu i dzierżawy, wzory podpisów dla rejestrów handlowych i spółek gospod. i zarobk.; sporządzać protesta wekslowe, akty zejścia, opieczętowania, inwentarze, przeprowadzać licytacye wedle zasad postępowania niespornego, uwierzytelniać podpisy i odpisy.

Wszystkie te czynności wykonywać będzie kancelarya sądowa na zlecenie sędziego (w rozumieniu § 2 zmien. proj. ust.) Z tego wynika, że nie tylko przełożeni sądów, ale każdy sędzia (Einzelrichter) uprawniony jest do wydawania kancelaryi sądowej odpowiednich zleceń.

Pomijamy już okoliczność, że jest to nowy dowód, jak wbrew przewodniej myśli przy utworzeniu instytucyi notaryalnej, przy każdej sposobności narusza się podstawy, na których jest utworzoną, i że w kancelaryi sądowej otrzymuje notaryat nowego spółzawodnika. Przyzwyczailiśmy się do tego, że sprawę rozwoju naszej instytucyi traktuje się po macoszemu. Zastanawia nas jednak przez zmieniony projekt ustawy przyjęta zasada, że do sprawowania tych agend, które wedle dotychczasowych przepisów spoczywały w rękach urzędni-

ków z kwalifikacyą sędziowską lub co najmniej z akademickiem wykształceniem prawniczem, powołani będą na przyszłość urzędnicy manipulacyjni bez wykształcenia prawniczego. Nie ulega wątpliwości, iż takie obniżenie poziomu fachowego wykształcenia wykonawców wyliczonych wyżej czynności sądowych, nie odpowiada ogólnemu dążeniu do podniesienia ze względów na doskonałość urządzeń publicznych poziomu fachowego wykształcenia funkcjonaryuszów państwowych, a tem mniej przyjętej przez nowe ustawy sądownictwa spornego dążności do udoskonalenia ustroju sądów i ich urzędowania.

To są uwagi, jakie nasuwają się w pierwszej chwili z treści projektu ustawy, która bedzie podstawą reorganizacyi sądów.

Kilka słów należy się jeszcze niektórym ogólnym zasadom przyjętym w treść projektu dopiero w komisyi nieustającej dla reformy ustawy sądowej.

Tu należy zasada wypowiedziana w § 6 zmien. proj. ust., iż podczas przygotowawczej służby sędziowskiej należy unikać wszelkiego wyzyskania siły roboczej praktykantów i auskultantów sądowych, które nie odpowiada celowi teoretycznego i praktycznego ich wykształcenia w zawodzie sędziowskim; zasada niewątpliwie słuszna, byle należycie w praktyce była przestrzegana.

W § 8 zmien. proj. ust. również spotykamy słuszne postanowienie, że przerwa w sędziowskiej służbie przygotowawczej, spowodowana chorobą, urlopem i ćwiczeniem wojskowem, nie wlicza się w praktykę sądową dopiero o tyle, o ile razem rocznie przekracza sześć tygodni.

Obie te zasady zasługiwały na wzmiankę, gdyż niewątpliwie oddziaływać będą same przez się w przyszłości także na stosunek między notaryuszem a kandydatem notaryalnym.

Na zakończenie zwróćmy uwagę na stanowisko omawianego projektu ustawy względem myśli wprowadzenia jednolitego praktycznego egzaminu judycyalnego.

Wiadomo, jak licznych zwolenników posiada myśl wprowadzenia takiego egzaminu. Dawałby on kwalifikacyą do wszystkich zawodów prawniczych wedle dzisiejszych pojęć ze sobą pokrewnych.

Instytucya notaryalna w myśli wprowadzenia takiego egzaminu o tyle jest interesowana, iż urzeczywistniałby on dążenia do zrównania egzaminu

notaryalnego z sędziowskim i uznania równowartości praktyki notaryalnej ze sądową.

Oceniając tę projektowaną instytucyę ze stanowiska zasad przyjętych przez projekt o urządzeniu sądów, spostrzeżemy, że projekt tę myśl zarzucił. Pominął bowiem sposobność wprowadzenia w życie tego urządzenia, a przeciwnie urządził w nowy sposób odrębną przygotowawczą służbę sędziowską i odrębny w nowy sposób skombinowany egzamin sędziowski.

A jednak zawiera projekt elementa, które w przyszłości dla urzeczywistnienia myśli wprowadzenia jednolitego egzaminu judycyalnego tworzyć mogą znakomitą podstawę i stadyum przejściowe.

Myślą przewodnią instytycyi jednolitego egzaminu judycyalnego zdaje się być ta, że prawnik, którego praktyczną wiedzę ma stwierdzić praktyczny egzamin prawniczy, winien wykazać się z praktycznej znajomości każdego z pokrewnych zawodów prawniczych. Warunkiem dopuszczenia do tegoż egzaminu byłaby zatem faktyczna obowiązkowa praktyka w każdym z tych zawodów. W okresie praktyki prawniczej, poprzedzającej egzamin, dowolny wybór rodzaju praktyki pomiędzy poszczególnymi pokrewnymi zawodami prawniczymi byłby wykluczony.

Otóż omawiany projekt ustawy o urządzeniu sądów przyjął dwie ważne zasady, zbliżone bardzo do podstaw, na których opierałby się jednolity egzamin judycyalny.

Pierwszą z tych jest zasada, iż wykształcenie kandydatów sędziowskich oprócz praktyki ściśle sądowej wymagać może zaznajomienia się z agendą w pokrewnej sądownictwu prokuratoryi skarbu i adwokaturze; drugą zasadą jest ta, że praktyka, którą kandydat sędziowski odbył przy władzach politycznych, skarbowych, w notaryacie i adwokaturze zastępuje część praktyki sądowej.

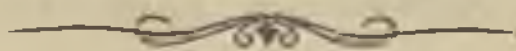
Z drugiej strony projekt ustawy o urządzeniu sądów przez wprowadzenie do egzaminu sędziowskiego obowiązkowej pracy domowej z dziedziny umiejętności prawniczych, i przez powołanie do komisyi egzaminacyjnej profesora wszechnicy, wzmocnił w kwalifikacyi sędziego pierwiastek teoretyczny, a tem samem zbliżył egzamin sędziowski do egzaminu adwokackiego, którego warunkiem jest doktorat praw. — Również, jakkolwiek tylko przejściowo i na

fałszywych podstawach, zbliżył projekt egzamin notaryalny przez dodatkowy egzamin z dziedziny sądownictwa spornego i karnego do egzaminu sędziowskiego.

Ostatecznie nie wykluczył możliwości zgromadzenia w komisyi dla egzaminów sędziowskich, oprócz reprezentanta teoryi, stanu sędziowskiego i adwokatury, także reprezentanta notaryatu.

Wszystkie te momenta dla myśli jednolitego egzaminu judycyalnego nie są obojętne.

A skoro myśl ta mimo chwilowej porażki nie upadła, ale świeżo na nowo przez centralną deputacyę związku austr. notaryuszów podjętą została, znajdzie ona w tychże momentach pożądane argumenta, przemawiające na korzyść tego urządzenia.



PRZYCZYNEK
do § 54 ustawy notaryalnej

napisał

dr. Rudolf Henryk Fried,

c. k. notaryusz w Korneuburgu.

Wedle § 54 ustawy notaryalnej z dnia 25 lipca 1871 l. 75, dz. u. p. ma notaryusz prawo, a względnie obowiązek. sporządzony już dokument prywatny na żądanie jużto wszystkich stron, których on dotyczy, już też niektórych z nich potwierdzić notaryalnie i na to sporządzić akt notaryalny.

Rozchodzi się więc o to, jak notaryusz ma się zachowywać przy tem tak zwanem solenizowaniu dokumentów prywatnych?

W czasopiśmie „Zeitschrift für Notariat", zauważono w odnoszących się do tego tematu rozprawach, że notaryusz, ponieważ się tu rozchodzi li tylko o potwierdzenie dokumentów prywatnych, nie może *per se* potwierdzać notaryalnie wszystkich tych umów, do których ważności wedle przepisu ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 76 u. p. sporządzenie aktu notaryalnego jest koniecznie potrzebne.

Według tego zapatrywania muszą wszystkie umowy i czynności prawne, które do ważności swej wymagają wedle ust. z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. sporządzenia aktu notaryalnego *ab initio* być notaryalnie sporządzane, a notaryalne potwierdzenie wedle § 54 ust. not. odnośnych dokumentów prywatnych, byłoby z góry wykluczone, ponieważ w tym razie notaryusz ma nie tylko podejrzenie, ale oczywistą i dokładną świadomość, iż przy rzekomem solenizowaniu ma miejsce obejście ust. z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. i ponieważ dalej notaryusz, solenizujący podobny dokument

prywatny 1) przysparza świadomo szkodę tak sobie samemu, jakoteż stronom; 2) działa przeciw ustawom materyalnym i 3) przekracza przepisy dyscyplinarne.

W życiu praktycznem, szczególnie na prowincyi, mnożą się wypadki, w których strony domagają się od notaryusza notaryalnego potwierdzenia umów w formie dokumentów prywatnych sporządzanych, wedle ustawy zaś z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. przymusowi notaryalnemu podlegających. Notaryusz ma w takich wypadkach niełatwy wybór, *aut-aut,* czy przychylić się do takiego żądania stron, czyli mu odmówić?

Praktyczna ważność tej kwestyi, dała mi pobudkę do głębszego zajęcia się nią, a konkluzye do jakich w tym względzie doszedłem, są wręcz przeciwne tym, jakie „Zeitschrift für Notariat“ zaleca.

Otwarcie mówiąc, nie da się zaprzeczyć, iż najłatwiej i najlepiej kwestya ta dla wszystkich interesantów i dla notaryusza w ten sposób dałyby się rozwiązać, żeby notaryusz sporządzał odnośną umowę *ab ovo* notaryalnie, nie biorąc najmniejszego względu na istniejący już dokument prywatny. Byłoby to istotnie bardzo dobrze, pięknie i pojedynczo, jednakże w wielu podobnych wypadkach nie da się to przeprowadzić, z powodu narosłych już stronom kosztów. Strony zazwyczaj w takich wypadkach nie chcą, ażeby notaryusz odnośną umowę *ab ovo* notaryalnie sporządzał, lecz domagają się owszem li tylko notaryalnego potwierdzenia uż spisanych dokumentów prywatnych.

Ja stoję w tej kwestyi na tem stanowisku, że notaryusz jest nietylko uprawnionym, ale nawet obowiązanym potwierdzić notaryalnie wedle § 54 ust. not. także i takie prywatnie spisane umowy, które do ważności swej wymagają sporządzenia aktu notaryalnego i będę się obecnie starał zbić odnośne argumenty przeciwników mego zapatrywania.

I. Przeciwnicy moi obawiają się, iż notaryusz, idący za moją poradą, łatwo sobie samemu i stronom szkodę przysporzyć może. Pod tym względem zauważam, że notaryusz przedsiębiorący solenizowanie podobnych umów przeciw zarzutowi tego rodzaju stron, domagających się solenizacyi, w ten sposób najlepiej zastrzedz się może, jeżeli w potwierdzającym akcie notaryalnym wyraźnie zauważy, że strony żądały li tylko notaryalnego potwierdzenia odnośnego już sporządzonego dokumentu prywatnego, a nie sporządzenia aktu notaryalnego w przedmiocie odnośnego oświadczenia woli stron, boć przecież *volenti non fit iniuria.* Również nie da się łatwo i to przeoczyć, że odmówienie żądanego potwierdzenia notaryalnego, nader często naraża interesantów na dotkliwą szkodę. Mąż np. kwituje

żonę z odbioru posagu w kwocie 20.000 złr., małżonkowie spisali odnośny dokument prywatnie i ostemplowali już takowy wedle skali II. stemplem na 62 złr. 50 ct. Ktokolwiek bądź zwraca uwagę interesantów na to, iż ten dokument prywatny jest wedle ustawy nieważnym i że do ważności swej wymaga sporządzenia aktu notaryalnego. Jeżeliby tedy notaryusz proszony o notaryalne potwierdzenie tego dokumentu prywatnego, odmówił takowego i od stron żądał, aby odnośną czynność prawną *ab ovo* przed nim notaryalnie zdziałały, a odnośny już spisany dokument prywatny za niebyły uważały, to strony wedle mego mniemania do tego żądania notaryusza się nie przychylą, bo znaczyłoby to dla nich stratę w danym wypadku co najmniej 62 złr. 50 ct. Nad tem zaś sądzę, nie potrzeba się obszerniej chyba zastanawiać, że notaryusz odmawiający w podobnych wypadkach żądanej od niego solenizacyi, bierze na siebie co najmniej wielką odpowiedzialność moralną i naraża strony na dotkliwą szkodę, zwłaszcza, że strony wskutek ustawowo wcale nie usprawiedliwionej i daleko posuniętej pedanteryi i formalistyki notaryusza, zamiast ważnego, bo konwalidowanego dokumentu i nadal wobec ustawy nieważny dokument mają w ręku.

II. Przeciwnicy mego zapatrywania wykluczają potwierdzenie notaryalne w myśl § 54 ust. now. dla umów, prywatnie zdziałanych, a wedle ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. przymusowi notaryalnemu podlegających, ze względu na rzekome przepisy ustaw materyalnych, wychodząc przytem z tego założenia, że § 54 ust. not. presumuje w a ż n y już dokument prywatny, co właśnie przy podobnych, prywatnie zdziałanych czynnościach prawnych nie zachodzi, i że dalej dokument prywatny *ab initio* nieważny następnie konwalidować nie może, ileże taki dokument prawnie nie istnieje, a co nie istnieje, potwierdzonem być nie może. Pod tym względem pozwolę sobie następujące uczynić uwagi. Ustawa z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. poddaje pewne rodzaje umów i czynności prawnych przymusowi notaryalnemu, bądź to dlatego, że interesowane osoby potrzebują wskutek wad cielesnych (jak ślepi, głusi itd.) szczególnej opieki prawnej także i pod względem f o r m y sporządzenia zdziałanych przez nie dokumentów, bądź też dlatego, aby ze względu na bliskie węzły interesowanych osób (np. małżonków), wedle możności wszelkim pozornym czynnościom i nierzetelnemu prowadzeniu sprawy z góry zapobiedz. To są najgłówniejsze pobudki, które ustawodawcę spowodowały ważność pewnych rodzajów umów i czynności prawnych, uczynić zawisłą od sporządzenia aktu notaryalnego.

Notaryusz atoli, sporządzający jakikolwiek akt notaryalny, musi dla zapobieżenia pozorom i nierzetelności i dla ochrony interesantów, w myśl ust. not. należycie zbadać wolę stron, następnie odczytać stronom spisany akt w całej osnowie, a więc także i ten dokument prywatny, ponieważ notaryalnie potwierdzić się mający dokument prywatny, tworzy uzupełniającą część składową odnośnego aktu notaryalnego.

Te zaś obowiązki notaryusza, jak niemniej i ten, że notaryusz potwierdzający wedle § 54 ust. not. dokument prywatny, musi takowy wedle §§ 34, 36, 52 i 53 ust. not. poprzednio zbadać, stanowią sądzę dostateczne kautele dla interesantów. I te kantele właśnie zdają mi się wskazywać, że nie tylko te ustawowo przymusowi notaryalnemu podlegające umowy i czynności prawne za ważne uważać należy, które *ab initio* notaryalnie zdziałane zostały, lecz także i te, które najprzód prywatnie spisane, a następnie notaryalnie potwierdzone zostały.

Nie przeczę bynajmniej, że jak długo odnośny, wedle ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. przymusowi notaryalnemu podlegający dokument tylko prywatnie jest spisany, a notaryalnie nie jest potwierdzony, tak długo jest nieważny, z tego atoli nie wynika bynajmniej, że taki dokument prywatny, nie może prawnie konwalidować; § 54 ust. not. presumuje bowiem wogóle zdziałany już dokument prywatny. Wskutek tego właśnie, że spisany już choćby jako taki prawnie nieważny dokument prywatny, przez solenizowanie wedle § 54 ust. not., stanowi istotną część składową sporządzić się mającego aktu notaryalnego, staje się on prawnie zupełnie ważnym, ileże tworzy naówczas z tym solenizującym go aktem notaryalnym, prawnie jedną i nierozłączną całość. Jak wiadomo, ustawy nasze znają nie jedną instytucyę prawną, gdzie odnośny dokument początkowo nieważny, następnie wskutek zajścia nowego, ustawowo przepisanego momentu, ważnym się staje. Weźmy np. pozasądowy pisemny, przez testatora niewłasnoręcznie spisany testament. Testator musi wedle § 579 u. c. taki testament przed trzema świadkami, z których co najmniej dwaj równocześnie obecnymi być muszą, potwierdzić jako ostatnią swą wolę. Jeźli więc ktoś robi pozasądowy pisemny przez kogoś innego spisany testament li tylko wobec dwóch świadków, testament taki jest na razie wedle § 579 u. c. nieważny i pozostaje tak długo nieważnym, dopokąd trzeci świadek go nie podpisze. Po dokonaniu tego podpisu, testament ten staje się bez wątpienia prawnie ważnym.

Weźmy inny jeszcze przykład. Ktoś puszcza w obieg dokument do weksla podobny, w którym miejsce wystawienia nie jest podane. Wskutek

braku tego istotnego wymogu, dokument odnośny wedle artyk. 4 l. 6 ust. weksl, nie może być poczytany za ważny weksel. Jeźli jednakże następnie brak ten istotny usuniętym zostanie, natenczas dokument ten staje się niewątpliwie ważnym wekslem.

Dlaczego więc pytam się, co jest możliwe, ba nawet ustawowo bez kwestyi dozwolone przy testamencie lub przy wekslu, nie może mieć miejsca przy solenizowaniu prywatnie już zdziałanych, a wedle ustawy przymusowi notaryalnemu podlegających dokumentów? Przeciwnicy tego zdania mniemają, że takowe nie jest w ustawie uzasadnione, gdyż wrazie przeciwnym ustawa specyalna, o tak zwanym przymusie notaryalnym z d. 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p., zupełnie byłaby zbyteczną.

W tej mierze atoli pozwolę sobie zauważyć, że ta ustawa specyalna tylko ważność pewnych umów i czynności prawnych czyni zawisłą od sporządzenia aktu notaryalnego, że ustawa ta zaś bynajmniej nie postanawia, iż podobny akt notaryalny odnośną czynność prawną, że się tak wyrażę *ab ovo* zdziałać musi, lub że akt notaryalny solenizujący odnośny prywatnie już spisany dokument absolutnie jest niedozwolony i wzbroniony. Ja mniemam przeciwnie, że § 54 ust. not. przez to właśnie nabiera dopiero znaczenia, że po pierwsze dozwolonem jest ustawowo bez kwestyi, dokumenty podlegające wedle ust. z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u p. tak zwanemu przymusowi notaryalnemu, skoro prywatnie są spisane (wskutek czego pierwotnie są nieważne) przez notaryalne ich potwierdzenie następnie ważnymi uczynić, i że powtóre dokumenty prywatne, które same przez się nie mają mocy egzekucyjnej, przez notaryalne ich potwierdzenie i przez wpisanie klauzuli egzekucyjnej w myśl § 3 ust. not. do odnośnego aktu solenizującego, stają się natychmiast wykonalne.

Rozumie się jednakże samo przez się, że notaryusz w każdym poszczególnym wypadku musi zachowywać wszelką ustawą przepisaną przezorność, a w szczególności wedle § 52 ust. not. postępować. Również rozumie się samo przez się, że umowa wedle ustawy przymusowi notaryalnemu podlegająca, a prywatnie spisana przez potwierdzenie notaryalne wedle § 54 ust. not., li tylko dla tej strony interesowanej staje się prawnie obowiązującą, która tego potwierdzenia się domaga. Jeźli więc n. p. kontrakt kupna sprzedaży między widzącym a ciemnym do skutku przyszedł i prywatnie zdziałanym został, to staje on się dla ciemnego wtedy tylko prawnie obowiązującym, jeźli ciemny daje ten kontrakt wedle § 54 ust. not. notaryalnie potwierdzić, nie zaś, jeźli li tylko widzący domaga się tego potwierdzenia.

III. Najważniejszą jest dla mnie dyscyplinarna strona kwestyi przezemnie poruszonej. Przeciwnicy moi twierdzą, iż notaryusz nie może potwierdzać dokumentów prywatnie spisanych, a wedle ust. z 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p. przymusowi notaryalnemu podlegających, gdyż dokładnie wie, że się tutaj o obejście tej ustawy rozchodzi.

Wedle mego zdania w podobnych wypadkach o obejściu ustawy absolutnie mowy być nie może.

Jeźli np. małżonkowie zawierają prywatnie zamiast notaryalnie umowę kupna sprzedaży lub umowę spadkową i jeźli następnie, co niestety nader często napotkać można, z takich nieważnych umów prawa, a względnie obowiązki, z czynnem lub biernem zezwoleniem władz sądowych dedukują, to w takim wypadku zachodzi istotnie obejście ustawy z d. 25 lipca 1871 l. 76 dz. u. p.; jeźli zaś taki kontrakt prywatny na żądanie stron, które na czasie jego nieważność uznają, w tym celu zostaje notaryalnie potwierdzony, aby mu nadać ważność wedle cytowanej ustawy, to wtedy zdaje mi się trudno w takiem postępowaniu dopatrzyć się obejścia tej właśnie ustawy. Przez co więc pytam się zawinia ten notaryusz przeciw przepisom dyscyplinarnym, który dokumenty przymusowi notaryalnemu podlegające a prywatnie zdziałane wedle § 54 ust. not. notaryalnie potwierdza, zwłaszcza, że przez potwierdzenie ani uwłacza honorowi lub godności powołania swego, ani naraża godność lub honor stanu, ani wreszcie uchybia któremuś z obowiązków, jakie ustawa notaryalna na niego wkłada. Sądzę raczej, że ten notaryusz uchybi bardziej tym obowiązkom, który potwierdzenia takiego odmówi, gdyż do tej odmowy, notaryusz podług mego zdania w mysl § 34 ust. not. nie jest uprawniony. Za słusznością mego zdania, przemawiają zresztą zapadłe orzeczenia najwyższego Trybunału, które dotychczas wszystkie zgodnie tę zasadę wyrażają, że notaryusz nie może odmówić potwierdzenia notaryalnego dokumentów prywatnie spisanych, a w myśl ustawy przymusowi notaryalnemu podlegających. Zasadę tę znachodzimy szczególnie wyrażoną w orzeczeniach najwyższego Trybunału z 24 grudnia 1872 l. 13084, z 20 sierpnia 1891 l. 9935 i z 7 maja 1895 l. 5618.

Przeciwne zapatrywanie wyrażają orzeczenia c. k. sądów krajowych wyższych w Bernie z 20 kwietnia 1892 l. 2730 i w Pradze z 30 lipca 1895 l. 18067 i l. 13067.

Ostatnie wyższosądowe orzeczenia były wprawdzie przedmiotem judykatury najwyższego Trybunału, który wniesione przeciw tym wyższosądowym decyzyom rekursy nadzwyczajne orzeczeniem z 1 października 1895

l. 11747 odrzucił. Odrzucenie tych rekursów przez najwyższy Trybunał nastąpiło atoli nie dlatego, aby najwyższy Trybunał zmienił konsekwentnie dotychczas w tej kwestyi wyrażone zapatrywanie, lecz li tylko dlatego, że w odnośnych wypadkach orzeczenia sądów krajowych wyższych, były równobrzmiące z orzeczeniami izb notaryalnych, i że w myśl § 141 ust. not. rekurs do Trybunału najwyższego tylko wtedy ma miejsce, jeźli uchwała izby notaryalnej i decyzya sądu krajowego wyższego nie są równobrzmiące.

Jak długo więc w kwestyi przezemnie poruszonej, Trybunał najwyższy nie zmieni swego dotychczas konsekwentnie i zgodnie wyraźnego zapatrywania, tak długo może wedle mego zdania każdy notaryusz ze spokojnem sumieniem dokumenty w myśl ustawy przymusowi notaryalnemu podlegające, a prywatnie spisane, w myśl § 54 ust. not. potwierdzać bez obawy, iż przez to potwierdzenie zawini przeciw przepisom dyscyplinarnym.

USTAWA

z dnia 6 grudnia 1894, o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego (Nr 19 Dz. u. i rozp. krajow. z roku 1896), obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, postanawiam co następuje:

§ 1.

Od każdego spadku, do którego pertrakcyi powołanym jest według ogólnych prawideł o kompetencyi sądów, którykolwiek z c. k. sądów Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ma być uiszczoną na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłata, jeżeli wartość czystego spadku przewyższa kwotę 500 złr. a. w. (1.000 koron).

§ 2.

Opłata ta wynosi stałą kwotę jednego złr. (dwóch koron), jeżeli czysty spadek nie przewyższa sumy 1.000 złr. w. a. (2.000 koron).

§ 3.

Jeżeli czysty spadek przewyższa sumę 1.000 złr. w. a. (2.000 koron), wynosi opłata od każdych 100 złr. w. a. (200 koron) przy spadkach:

	złr. w. a.:	koron:		
nad	1.000 — 5.000	(2.000 — 10.000)	po 15 ct.	(30 groszy)
„	5.000 — 10.000	(10.000 — 20.000)	„ 20 „	(40 „
„	10.000 — 20.000	(20.000 — 40.000)	„ 25 „	(50 „
„	20.000 — 40.000	(40.000 — 80.000)	„ 30 „	(60 „
„	40.000 — 60.000	(80.000 — 120.000)	„ 35 „	(70 „
„	60.000 — 100.000	(120.000 — 200.000)	„ 40 „	(80 „
„	100.000 — 200.000	(200.000 — 400.000)	„ 45 „	(90 „
„	200.000 i wyżej	(400.000 i wyżej	„ 50 „	(1 koronie).

§ 4.

Według zasad podanych powyżej w § 2 i 3, wymierzoną będzie opłata wtedy, jeżeli spadek przechodzi na wdowę a względnie wdowca po spadkodawcy, albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej (dziedziców koniecznych).

Jeżeli spadek w całości lub części przypada innym spadkobiercom, opłata od spadku, a względnie od części spadku, wymierzoną będzie w kwocie podwójnej. Ułamki poniżej 100 złr. (200 koron), wpływają wprawdzie na oznaczenie stopy, według której w myśl § 3 ma być wymierzona opłata, przy oznaczeniu jednak cyfry samej opłaty, nie będą one uwzględnione.

§ 4.

Wartość należącego do spadku majątku nieruchomego, położonego po za granicami Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem jak niemniej długi, które na takim majątku nieruchomym w ten sposób są ubezpieczone, że reszta spadku za nie prawnie nie odpowiada, nie będą brane w rachubę przy obliczaniu czystego spadku. Długi natomiast, za które cała spuścizna prawnie odpowiada, będą przy tem obliczaniu potrącane, chociażby na owych nieruchomościach były ubezpieczone.

§ 6.

Zapisy na cele szkolne dla jakich fundusz szkolny jest przeznaczony, będą policzone na poczet opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

§ 7.

Zapisy na cele dobroczynne naukowe lub humanitarne mogą być uwolnione od opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego, jeżeli przeznaczone są ku popieraniu moralnych lub materyalnych interesów kraju lub jego mieszkańców, nie zaś tylko wyłącznie na korzyść pojedynczych osób lub rodzin.

O uwolnieniu orzeka Wydział krajowy w każdym poszczególnym wypadku. Od orzeczenia Wydziału krajowego nie ma odwołania.

§ 8.

Te same władze, które powołane są do wymierzania i ściągania rządowej należytości prawnej od przeniesienia własności na wypadek śmierci, wymierzać i ściągać będą według postanowień niniejszej ustawy z analogicznem zastosowaniem przepisów, ustaw i rozporządzeń dla rzą-

dowych należytości prawnych, opłaty od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

W wypadkach, w których należytość spadkową uiszcza się markami stemplowemi, mają strony wymierzoną przez sąd na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłatę uiścić w urzędzie podatkowym i z dokonanej zapłaty wykazać się przed sądem przed wyznaniem spadku. Nieuiszczane opłaty ściągane będą w ten sam sposób jak zaległe podatki.

C. k. sądy obowiązane będą nadsyłać Wydziałowi krajowemu co pół roku wykazy spadków przyznanych w ciągu półrocza, których wartość przewyższa 500 złr. (1.000 koron).

§ 9.

Od opłat nieuiszczonych w przeciągu dni 30. po doręczeniu nakazu zapłaty, pobierane będą 5% odsetki za zwłokę, a to licząc od dnia następującego po ostatnim dniu powyższego terminu.

Od opłat nieprzewyższających kwoty 1 złr. (2 koron), tudzież od ułamków poniżej 1 złr. (2 koron), odsetki za zwłokę nie będą liczone.

§ 10.

Dekret kancelaryi nadwornej z 7 lipca 1808 r. o pobieraniu taksy od spadków na rzecz funduszu szkół normalnych i wszystkie następne rozporządzenia w tym przedmiocie, będą miały odtąd zastosowanie tylko w tych wypadkach, w których spadkowca zmarł przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

§ 11.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie trzydziestego dnia po jej ogłoszeniu.

§ 12.

Wykonanie tej ustawy poruczam Moim Ministrom wyznań i oświaty finansów i sprawiedliwości.

Wels, d. 6 grudnia 1894. **Franciszek Józef** w. r., **Schönborn** w. r., **Madeyski** w. r., **Plener** w. r.

Wedle odezwy Wydziału krajowego we Lwowie z d. 3 lipca 1896 r. l. 39763 ustawa powyższa weszła w życie z d. 25 maja 1896 r.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Ministerstwa Wyznań i Oświaty, Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 4 grudnia 1895, L. 25.125/1895 do ustawy z dnia 6 grudnia 1894, Dz. u. kr. Nr 19 z roku 1896 o poborze opłat od spadków na rzecz funduszu szkolnego krajowego.

WYMIAR.

§ 1.

Od spadków po osobach zmarłych po wejściu w życie ustawy z dnia 6 grudnia 1894, Dz. u. kr. Nr 19 z roku 1896, ma być wymierzana i uiszczana opłata na rzecz funduszu szkolnego krajowego (opłata szkolna), o ile do pertrakcyi tych spadków wedle ogólnych prawideł o przynależności sądów powołany jest sąd znajdujący się w okręgu, w którym ta ustawa obowiązuje, jeżeli czysty spadek obliczony w analogicznem zastosowaniu postanowień ustawy dla wymiaru rządowej należytości skarbowej i z uwzględnieniem § 5 ustawy z dnia 6 grudnia 1894, przewyższa kwotę 500 złr. w. a. (1.000 koron).

Jeżeli istnieją zapisy na cele szkolne w rodzaju tych, które wymienia § 6 ustawy, nie należy ich wyłączać z czystego spadku, w takich razach należy przy wymierzaniu opłaty na rzecz funduszu szkolnego krajowego tak postępować, jak gdyby tych zapisów nie ustanowiono, poczem dopiero w opłatę wymierzoną w ten sposób wliczoną ma być kwota, jaką te zapisy wynoszą.

Zapisy, którym przyznano uwolnienie od opłaty na podstawie § 7 ustawy, uwzględniać należy przy oznaczeniu stopy taryfowej, wedle której w myśl §§ 2 i 3 ustawy opłata ma być wymierzoną, a tylko przy cyfrowem obliczeniu opłaty samej, nie mają one być brane w rachubę.

§ 2.

Opłaty od spadków wymienionych w § 1, ustęp 1, wymierzają władze (sądy, organa skarbowe), które powołane są do wymiaru rządowej należytości od przeniesienia własności.

Te władze roztrzygają także o przewidzianem w § 6 ustawy wliczeniu w opłatę zapisów na cele szkolne, przyczem należy uwzględniać obowiązujące w danym czasie postanowienia o funduszu szkolnym, (obecnie ustawa z dnia 24 kwietnia 1894, Dz. ust. i rozp. kraj. Nr 49).

Jedynie o uwolnieniu legatów wymienionych w § 7 ustawy, rozstrzyga Wydział krajowy na podanie stron obowiązanych do uiszczenia opłaty.

§ 3.

W wypadkach, w których sądy wymierzają rządową należytość od przeniesienia własności, mają one zapomocą rezolucyi wedle wzoru *A)* zawiadomić o wymierzeniu opłaty stronę, obowiązaną do jej uiszczenia, a duplikat rezolucyi, na którym uwidocznić należy dzień doręczenia stronie, udzielić urzędowi podatkowemu, powołanemu do pobrania opłaty (§ 6), zaś sąd krajowy i obydwa miejsko-delegowane sądy powiatowe we Lwowie, wreszcie sąd powiatowy w Winnikach, mają udzielić wspomniany duplikat urzędowi wymiaru należytości we Lwowie, celem natychmiastowego przypisania i zarządzenia pobrania opłaty przez główny urząd podatkowy we Lwowie.

Jeżeli rządową należytość przenośną wymierza władza skarbowa, ma ona wymierzyć opłatę równocześnie z rządową należytością przenośną, używając w tym celu formularza wezwania płatniczego według wzoru *B)*.



Z PRAKTYKI.

I.

Kontraktem kupa sprzedaży z dnia 20 lipca 1893, nabyła S. R. od M. M. na własność połowę realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. N. g. objętej. W punkcie III. rzeczonego kontraktu postanowiono, że „gdy połowa nabytej posiadłości, nie znajduje się we fizycznem dzierżeniu sprzedającej, lecz takową dzierży Katarzyna W., przeto bierze kupująca na siebie obowiązek, wywindykowania nabytych aktem tym przedmiotów, a sprzedająca nie zapisuje w tej mierze kupującej żadnej ewikcyi".

Na zasadzie aktu tego zapisaną została S. R. za współwłaścicielkę realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. N. g. objętej w połowie, a wpis ten stał się prawomocnym.

Współwłaścicielem reszty (tj. drugiej połowy) tej realności jest masa spadkowa śp. K. M., po którym spadek przyjęli małoletni, pozostający pod opieką sprzedającej M. M.

Pozwem de prs. 2 grudnia 1893 L. 7899 wniesionym przeciw masie spadkowej ś. p. K. M. do rąk dziedziców małoletnich, i przeciw K. W. (posiadaczce), żądała S. R. uznania jej za współwłaścicielkę realności nabytej w połowie i zniesienia współwłasności tej realności, przez sprzedaż na licytacyi i rozdział ceny kupna.

W obronie uznała M. M. imieniem małoletnich pozwanych własność połowy realności po stronie powódki i tytuł prawny — zarzuciła jednak, że kontraktem z dnia 19 lipca 1893, sprzedała powódce fizyczną połowę gruntów, będących w posiadaniu K. W., bez praw do budynków, wskutek czego powódka tylko oddania sobie tych gruntów żądać może, o których windykacyę sama pozew wnieść miała.

Wyrokiem z dnia 31 grudnia 1894, L. 6421, orzekł c. k. sąd I-szy, iż pozwani winni są uznać powódkę za właścicielkę połowy realności lwh.

32 w N. g., natomiast oddalił powódkę z żądaniem zniesienia wspólności tej realności i przyznał pozwanej koszta sporu.

Co do uznania własności, oparł się sąd I-szy na przepisach §§ 380, 423, 424, 425, 431 i 1053 kc. — Co do oddalenia powódki z żądaniem pozwu, oparł się sąd I-szy na brzmieniu ustępu III. kontraktu i uznał, że powódka nabyła na własność fizycznie oddzieloną w posiadaniu K. W. znajdującą się część realności, że realność ta podzielona faktycznie, nie ma być na publicznej licytacyi sprzedaną, że powódka przeto w myśl § 843 k. c. nie ma prawa domagać się zniesienia wspólności. Na apelacyą powódki c. k. sąd II. instancyi wyrokiem z d. 1 maja 1895 roku, L. 5989, zmienił o tyle wyrok I-szy, iż orzekł zniesienie wspólności realności przez sprzedaż na publicznej licytacyi i rozdział ceny kupna, oraz przyznał koszta powódce, motywując zmianę tem, że skoro powódka udowodniła wyciągiem hipotecznym i kontraktem własność połowy realności, a budynki gospodarcze dział fizyczny uniemożliwiają, zarzut zaś pozwanych, jakoby powódka kupiła jedynie parcele przez K. W. posiadane, sprzeciwia się treści kontraktu i stanowi hipotecznemu — żądanie powódki w przepisie § 843 jest uzasadnione.

Wyrokiem z d. 11 marca 1896 L. 577, na zażalenie rewizyjne pozwanej przywrócił c. k. sąd najwyższy wyrok sędziego I-go i przyznał pozwanej koszta rewizyjne, „gdyż warunkiem spólności więcej osób do jednej i tej samej rzeczy, jest ich niepodzielone prawo własności do tejże rzeczy i dlatego też tylko wspólnik uprawniony być może do żądania zniesienia wspólności przeciw swoim spólnikom (§§ 825 i 843 kc.)“.

„Legitymacya do żądania zniesienia spólności jest więc dalej zawisłą także od tego, by żądający znajdował się istotnie we faktycznem posiadaniu spólnej rzeczy (§§ 423 i 424 kc.)“.

Z ustępu III. przedłożonego kontraktu kupna sprzedaży wynika jasno, że pozwana sprzedała powódce nie idealną połowę, lecz znajdująca się w dzierżeniu K. W. fizycznie podzieloną połowę realności, której jednak nie oddała jej we fizyczne posiadanie, lecz, że tym ustępem kontraktu, powódka przyjęła na siebie obowiązek windykowania w posiadaniu K. W. znajdującej się połowy realności.

II.

W sumarycznym sporze o własność, zastępował pozwanego notaryusz, przeciwko któremuto zastępstwu protestowali tak powód jakoteż

jego zastępca. Ponieważ sędzia powiatowy protestu tego jako nieuzasadnionego nie uwzględnił, wniósł powód rekurs do sądu krajowego wyższego, wywodząc, że pomieniony notaryusz we wszelkich sporach sumarycznych tak jak adwokat interweniuje, że bywają lata, w których po 20 sporów sumarycznych prowadzi, że przeciw poszczególnym rezolucyom rekursa wnosi, a nawet podania, obejmujące zgłoszenia się do przysięgi i podania egzekucyjne sporządza, sąd powiatowy zaś pomimo wszelkich z tego powodu wniesionych protestów, nie uważa za stosowne przeciw tego rodzaju postępowaniu owego notaryusza wystąpić.

Sąd krajowy wyższy nie przychylił się do tego rekursu, „albowiem w danym wypadku ma miejsce postępowanie sumaryczne, a w postępowaniu tem wedle § 9 dekretu nadw. z d. 24 października 1845, wolno stronom, skoro same w sądzie stawać nie chcą lub nie moga, ustanowić sobie pełnomocnika, który nie musi być adwokatem; wobec tego wolno było wybrać sobie na pełnomocnika także notaryusza, który w zasadzie od przyjmowania zastępstw nie jest wyłączony; nie można zaś pozbawiać pozwanego służącego mu prawa w wyborze sobie zastępcy w osobie notaryusza, gdyż kwestya czy ten lub ów notaryusz zastępstwami w sposób zarobkowy się trudni, w poszczególnym wypadku nie da się rozstrzygnąć, a sąd o tem, czy notaryusz przeciw obowiązkom swego stanu wykracza, zastrzeżony jest innemu postępowaniu“.

W zażaleniu nieważności wniesionem przeciw tej decyzyi przywiedziono, że okoliczność, iż dotyczący notaryusz trudni się adwokaturą w sposób zarobkowy, nie ulega żadnej wątpliwości, ponieważ rocznie w więcej jak 15 sprawach sumarycznych interweniuje, że o tem jasno i dobitnie z aktów I. instancyi przekonać się można, że prócz tego istnieje sądowe podanie adwokatów de praes. 3 stycznia 1896, w którym podający wyszczególnili wszystkie wiadome im procesy, przez odnośnego notaryusza w ostatnich czterech latach prowadzone, że również i Izba notaryalna otrzymała dokładną wiadomość o tym stanie rzeczy, jednakowoż nic w tym względzie nie zarządziła, że atoli zarządzenie Izby nie jest tu konieczne, ponieważ sądy winny z urzędu przeciw tego rodzaju stanowczo bezprawnemu postępowaniu wystąpić.

Sąd najwyższy uznał za stosowne orzeczeniem z d. 27 maja 1896 r. L. 5874, odrzucić powyższe zażalenie nieważności, „ponieważ w przedstawionym stanie rzeczy nieważności dopatrzeć się nie można“.

OD WYDZIAŁU.

Z niniejszym zeszytem kończymy ósmy rok wydawnictwa „Kwartalnika“. Usilnem naszem staraniem było uczynić zadość wszelkim możliwym życzeniom szanownych Czytelników i dlatego o ile ramy czasopisma na to pozwalały, korzystaliśmy chętnie z nadsyłanych nam łaskawie artykułów i unikając skwapliwie wszystkiego, coby mogło spowodować zmianę dodychczasowych dążności Stowarzyszenia i sprzeciwiać się celom statutowym, pozostaliśmy wierni tym zasadom i przekonaniom, jakie kierowały działalnością kolegów, którzy Stowarzyszenie przed ośmiu laty założyli i którzy, mając dokładną świadomość, że każde wydawnictwo, a w szczególności wydawnictwo przeznaczone dla stosunkowo nielicznego zastępu interesujących się niem, do małych zadań nie należy, niezrażeni trudami stworzyli organ, mający łączyć wszystkich poświęcających się zawodowi notaryalnemu w kraju. Czy zadaniu naszemu godnie odpowiedzieliśmy — sąd o tem nie do nas należy. — Tu niech nam wolno będzie złożyć tylko serdeczne podziękowanie tym, którzy mimo ciężkiej pracy zawodowej nie zapomnieli o „Kwartalniku“ i płodami swego ducha zasilali nasze wydawnictwo w roku bieżącym. Z podziękowaniem tem zwracamy się szczególnie do Kolegów: Ignacego Dębickiego tudzież dra Władysława Małaczyńskiego, jak niemniej do Wgo dra Rudolfa Frieda c. k. notaryusza w Korneuburgu, który jakkolwiek zdala od kraju, ujął za pióro, aby pracą w ojczystym języku napisaną podzielić się z nami i naszem czasopismem. Dziękujemy wreszcie na tem miejscu za nadsyłane nam do łamów „Kwartalnika“ wypadki z praktyki tym Kolegom, którzy w roku bieżącym rubrykę tę stale zasilali.

W lipcu br. zamianowany został notaryuszem w Żmigrodzie zwyczajny członek Stowarzyszenia naszego kol. Ignacy Dębicki. Jakkolwiek od niedawna dopiero należał do Stowarzyszenia, potrafił sobie mimo to

zaskarbić szczerą sympatyę pośród reszty kolegów, na każdym bowiem kroku dawał dowody Stowarzyszeniu, że dążności tegoż szczerze podziela i że rozwój Stowarzyszenia na sercu Mu leży. Najwymowniejszym dowodem Jego łączności ze Stowarzyszeniem był Jego „Krótki wykład austryackiego prawa górniczego“, którego druk rozpoczęliśmy w „Kwartalniku“ zeszłego roku w październiku a w lipcu b. r. ukończyliśmy. Pracę tę, która się spotkała z bardzo przychylną oceną, nietylko u nas ale także w prasie niemieckiej, poświęcił kol. Ignacy Dębicki zupełnie bezinteresownie „Kwartalnikowi“, nie oglądając się przeto na korzyści materyalne, które byłby niewątpliwie osiągnął, gdyby pracę swą przesłał był innemu czasopismu prawniczemu, lub gdyby ją był oddał do druku na własny rachunek, dał kol. Ignacy Dębicki niezaprzeczony dowód swej życzliwości dla Stowarzyszenia.

To też nominacyę kol. Ignacego Dębickiego powitaliśmy z prawdziwą radością, a tu składamy Mu z powodu objęcia zaszczytnego urzędu serdeczne życzenia, sząc Mu „Szczęść Boże“ na nowem tak długo wyczekiwanem stanowisku, zarazem prosimy Go, aby nas nadal zechciał zachować w pamięci.

W lipcowym zeszycie „Kwartalnika“ podaliśmy do wiadomości P. T. Czytelników, że kolegium notaryuszów Izby krakowskiej zaprojektowało wiec notaryuszów galicyjskich, który miał się odbyć w Przemyślu w miesiącu wrześniu b. r. Otóż obecnie nie możemy niestety nic więcej o tym wiecu napisać, gdyż projekt został projektem, a czy w życie wprowadzony będzie, dopiero przyszłość pokaże, obecnie bowiem powody dla których dotąd nic w sprawie rzeczonego wiecu nie zdziałano wcale nam nie są wiadome.

Uzupełniając zamieszczone w lipcowym zeszycie „Kwartalnika“ sprawozdanie nasze co do akcyi podjętej przez Towarzystwo galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie wraz z naszem Stowarzyszeniem celem uzupełnienia rządowego projektu ustawy o urządzeniu sądów w tym kierunku, aby kandydatów notaryalnych dopuszczono do służby sędziowskiej zarówno z prawnikami innych zawodów — podajemy do wiadomości, że wspólna ta akcya odniosła pewne owoce ku naszej korzyści, zaś co do szczegółów odsyłamy P. T. Czytelników do zamieszczonych w niniejszym zeszycie „Uwag“ kol. dra Władysława Małaczyńskiego.

Dnia 6 września b. r. odbyło się w kancelaryi notaryusza lwowskiego Wgo Franciszka Piszka zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie członków galic. Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie, przy udziale przeszło 30 członków zwyczajnych Towarzystwa, dwóch notaryuszów jako członków wspierających i dwóch delegatów naszego Stowarzyszenia.

Z przedłożonego przez Wydział obszernego sprawozdania za ubiegły rok wynika, że Towarzystwo nader pilnie pracowało nietylko dla dobra swych członków ale w ogóle dla dobra instytucyi notaryalnej, a pośrednio i w interesie kraju. Dość wspomnieć o staraniach, które doprowadziły do systemizowania drugiej posady notaryusza w Drohobyczu i do wdrożenia dochodzeń, mających na celu zbadanie o ile zachodzi potrzeba systemizowania drugich posad notaryalnych w Jarosławiu, Stryju i Tarnopolu tudzież posad w Ottynii i Podwołoczyskach, gdzie dotąd notaryuszów wcale nie ma; dość wspomnieć dalej o petycyi wniesionej do ministerstwa sprawiedliwości o skrócenie postępowania przy obsadzaniu opróżnionych posad notaryalnych, tudzież o staraniach podjętych celem dopuszczenia kandydatów notaryalnych zarówno z prawnikami innych zawodów do służby sędziowskiej ze względu na mającą wejść w życie nową procedurę cywilną; dość wreszcie wspomnieć o licznych pracach natury więcej wewnętrznej, aby mieć dokładny obraz dzialalności Towarzystwa, które w tak stosunkowo krótkim czasie od swego powstania, wiele już w kierunku, jaki mu statuta wskazują, zdziałało. Dodatnia ta działalność bratniego nam Towarzystwa przynosi mu bez wątpienia chlubę, nas zaś napawa radością, gdyż widzimy, że w pracy około wspólnego dobra nie jesteśmy odosobnieni.

Oceniając zasługi położone około rozwoju Towarzystwa przez byłego Przewodniczącego kol. Jana Rastawieckiego, który w ubiegłym roku administracyjnym z powodu otrzymania posady notaryusza w Kulikowie, przestał być zwyczajnym członkiem Towarzystwa, wystąpił ustępujący Wydział przed Walnem Zgromadzeniem z wnioskiem zamianowania kol. Jana Rastawieckiego pierwszym honorowym członkiem Towarzystwa. Wniosek ten uchwaliło Walne Zgromadzenie jednomyślnie, płacąc w ten sposób dług wdzięczności Temu, który na stanowisku Przewodniczącego od samego początku istnienia Towarzystwa, nie szczędził niczego, aby tylko godnie trudnemu swemu zadaniu odpowiedzieć i Towarzystwu które ukochał i którego nawą danem mu było kierować przyszłość i znaczenie zapewnić.

Przystępując do wyborów, którym przewodniczył nowy członek honorowy wybrało Walne Zgromadzenie przez aklamacyę: przewodniczącym

kol. Antoniego Schillera, zastępcą przewodniczącego kol. Wojciecha Mayera, skarbnikiem kol. Józefa Górnickiego; wydziałowymi kol. Romana Baczyńskiego, Antoniego Dobrzańskiego, Felicyana Gierzejowskiego, Jana Gubaja, Dra Władysława Małaczyńskiego, Klemensa Rozłuckiego, Jana Rudnickiego, Stanisława Tokarskiego i Jacka Żyborskiego; zastępcami wydziałowych kol. Kazimierza Barańskiego, Aleksandra Ottmana, Radziszowskiego i Jana Schneidra wreszcie członkami komisyi rewizyjnej kol. Henryka Fiedlera, Lubomira Lubomiejskiego i Adama Ważnego. W końcu nadmieniamy o ważniejszych wnioskach członków, które Walne Zgromadzenie uchwaliło i przekazało do załatwienia nowemu Wydziałowi. Wnioski te są:

I. Poczynić starania u Władz o przedłużenie czasu praktyki notaryalnej z lat dwóch na cztery, aby w ten sposób zapobiedz napływowi prawników z innych zawodów, którego to napływu spodziewać się należy zwłaszcza ze strony urzędników sędziowskich, którzy wskutek zaprowadzenia nowej procedury cywilnej przechodząc w stan spoczynku, zechcą kompetować o posady notaryuszów.

II. Poczynić starania o zaprowadzenie jednolitego egzaminu judycyalnego i równoznacznej praktyki w zawodach prawniczych.

III. Poczynić starania w tym kierunku, aby w wypadkach obsadzania posad notaryalnych uwzględniały władze zawodowych kandydatów notaryalnych, przed byłymi pracownikami innych zawodów.

IV. Wejść w układy ze Stowarzyszeniem kandydatów notaryalnych w Krakowie, celem zawarcia umowy o wspólne wydawnictwa czasopisma, mającego stanowić organ obu Towarzystw.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odbyła się w lokalu restauracyjnym Stadtmüllera wspólna uczta koleżańska, która wśród nader serdecznego nastroju, przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

Drukowany w „Kwartalniku“ „Krótki wykład austryackiego prawa górniczego“ wraz ze słownikiem niemiecko-polskim i spisem wyrazów górniczych, obejmujący przeszło dziesięć arkuszy druku, opuścił prasę w osobnej odbitce i jest do nabycia u kol. Przewodniczącego po cenie 1 złr. a. w. za egzemplarz, z przesyłką pocztową o 10 ct. drożej.

Kolegów poszukających umieszczenia zawiadamiamy, że Stowarzyszenie poszukuje kilku kandydatów, a mianowicie dwóch uzdolnionych do

substytucyi i dwóch z praktyką prowincyonalną od 3 do 5 lat, zaś PP. Notaryuszów zawiadamiamy, że za pośrednictwem Stowarzyszenia poszukuje umieszczenia trzech kandydatow notaryalnych, a mianowicie jeden z praktyką kilkoletnią nieegzaminowany, jeden z praktyką przeszło roczną i jeden rozpoczynający dopiero praktykę.

Podajemy do wiadomości, że u kol. Przewodniczącego są do nabycia po znacznie zniżonej cenie dawniejsze roczniki „Kwartalnika", a mianowicie: 2 kompletne egzemplarze I-go rocznika, 30 kompletnych egzemplarzy VI-go rocznika i 7 kompletnych egzemplarzy VII-go rocznika, tudzież luźne zeszyty wszystkich dotychczasowych roczników, prócz roczników IV-go i V-go.

Wobec zbliżającego się końca roku administracyjnego, prosimy Kolegów zalegających z wkładkami kwartalnemi, aby zaległości te w miarę możności pospłacać zechcieli, rozchodzi się bowiem o uregulowanie i zamknięcie rocznych rachunków.

P. T. Członków Stowarzyszenia zawiadamiamy, że na posiedzeniu w dniu 2 września odbytem uchwalił Wydział ostatnie swe dwa zwyczajne posiedzenia odbyć dnia 16 października i 7 listopada b. r., każdym razem o godzinie 7 wieczorem w hotelu „pod różą" przy ulicy Floryańskiej w Krakowie. O terminie IX. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które się odbędzie w grudniu b. r. otrzymają P. T. Członkowie Stowarzyszenia osobne zawiadomienie.

WYKAZ

zwyczajnych i nadzwyczajnych Członków Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, którzy w ciągu III kwartału 1896 r. nadesłali wkładki do Kasy Stowarzyszenia.

Dnia 1 lipca, Jan Glück z Krakowa, za III kwartał 1896 r. . 2 złr.
Tegoż dnia, Władysław Wacławowicz z Krakowa, za II kwartał 1896 r. 2 „
Dnia 2 lipca, Dr Franciszek Zaremba z Myślenic, resztę za IV kwartał 1894 r. oraz za I i II kwartał 1895 r. . . . . . 5 „
Dnia 3 lipca, Marcin Dyga z Tarnowa, za II kwartał 1896 r. . 2 „
Tegoż dnia, Bolesław Gawroński z Tarnowa, za III kwartał 1896 r. 2 „
Dnia 4 lipca, Grzegorz Lisowski z Krakowa, za III kwartał 1896 r. 2 „
Dnia 6 lipca, Dr Władysław Zajączkowski z Krakowa, za I, II i III kwartał 1896 r. . . . . 6 „
Tegoż dnia, Kazimierz Piątkiewicz z Brzozowa, za III kwartał 1896 r. 1 „
Tegoż dnia, Roman Trybulec ze Strzyżowa za III i IV kwartał 1893 r., cały rok 1894, za I kwartał i à conto II kwartału 1895 r. 15 „
Tegoż dnia, Józef Grechowicz z Żywca, za III kwartał 1896 r. 2 „
Dnia 8 lipca, Włodzimierz Grabowieński z Białej, za I, II i III kwartał 1896 r. . . . . , ... 6 „
Tegoż dnia, Roman Trybulec ze Strzyżowa, za II kwartał 1895 resztę, oraz za III i IV kwartał 1895 r. tudzież za I, II i III kwartał 1896 r. . . . . 11 „
Dnia 9 lipca, Ignacy Kosinski za II, III i IV kwartał 1895 r. . 6 „
Dnia 11 lipca. Jan Glaser z Dobczyc, za cały rok 1896 . . . 8 „

do przeniesienia 70 złr.

Z przeniesienia	70 złr.
Dnia 12 lipca, Aleksander Wysoczański z Nowego Targu, za I i II kwartał 1896 r.	4 „
Dnia 14 lipca, Stanisław Gałziński z Tarnobrzega, za I, II i III kwartał 1896 r.	6 „
Dnia 18 lipca, Jan Daniło z Brzeska, za I i II kwartał 1896 r.	4 „
Dnia 25 lipca, Stanisław Daniec z Biecza, za I kwartał 1896 r.	2 „
Dnia 2 sierpnia, Franciszek Zach z Ropczyc, za IV kwartał 1895 r. oraz za I kwartał 1896 r.	4 „
Tegoż dnia, Władysław Łukaszewicz z Krakowa, resztę za II kwartał 1895 r.	1 „
Dnia 5 sierpnia, Wacław Przybylski z Niepołomic, za III kwartał 1896 r.	2 „
Dnia 6 sierpnia, Ludwik Stropiński z Muszyny, za II kwartał 1896 r.	2 „
Dnia 14 sierpnia, Karol Braun z Dąbrowy, za I, II i III kwartał 1896 r.	6 „
Tegoż dnia, Jan Daniło z Brzeska, za III kwartał 1896 r. . .	2 „
Dnia 15 sierpnia, Bronisław Leszczycki z Mielca, za III kwartał 1896 r.	2 „
Dnia 25 sierpnia, Stanisław Brzękowski z Radomyśla, za II i III kwartał 1896 r.	4 „
Dnia 12 września, Karol Pospóła za IV kwartał 1894 r. I kwartał 1895 i à conto II kwartału 1895 r.	5 „
Tegoż dnia, Jan Ręgziak z Dobromila, za II kwartał 1893 r. .	2 „
Dnia 17 września, Franciszek Horak z Podgórza, za I, II i III kwartał 1896 r.	6 „
Dnia 27 września, Kazimierz Machowicz z Krosna, resztę za I kwartał, oraz za II i III kwartał r. 1893	5 „
Dnia 30 września, Bolesław Gawroński z Tarnowa, za IV kwartał 1896 r.	2 „
Razem	129 złr.

W Krakowie dnia 30 września 1896 r.

Ferdynand Turski, skarbnik.